Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 6 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek **Nro 59.** **20. maja 1845.**

We czwartek, z powodu święta Bożego Ciała, Gazeta nie wyjdzie.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Powrót J. K. Mości Arcyksięcia jeneralnego Gubernatora. — Dar tegoż najdostojniejszego Arcyksięcia dla włościan powodzią zniszczonych. Inne dary dla tychże włościan.

Z Wiédnia: Deputacyja Stanów Królestwa Czeskiego u stóp tronu Najjaśn. Pana.

Wiadomości zagraniczne: Francyja: Rozprawy w izbie deputowanych nad wnioskiem do ustawy o uzbrojeniu fortyfikacyj Paryża. — Mowa pana de Lamartine przeciw uzbrojeniu tychże fortyfikacyj. — Izba przyjmuje znaczną większością głosów 1wszy artykuł téjże ustawy.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Jak się téż dzisiaj ma rzecz z koleją północną Cesarza Ferdynanda?

Składki dla włościan galicyjskich przez tegoroczny wylew Sanu i Wisły uszkodzonych.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

JKMość najdostojniejszy Arcyksiążę Austryjacki Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny jeneralny Gubernator Galicyi, po 7-tygodniowéj nieobecności, powrócił do tutejszéj stolicy w najpożądańszém zdrowiu, dnia 16. b. m. o godzinie 9téj wieczorem.

JKMość najdostojniejszy Arcyksiążę, jeneralny Gubernator, ofiarował z prywatnéj kasy swojéj, 2000 zr. m. k. dla nieszczęśliwych w okolicach powodzią dotkniętych, którytо dar podług dobroczynnego przeznaczenia swojego już odesłany został.

Przez c. k. galic. Prezydyjum krajowe.

W Lwowie dnia 17. maja 1845.

Staroście cyrkułowemu Stryjskiemu oddano dla włościan, którzy przez wylew Sanu i Wisły ucierpieli, 164 zr. m. k., a mianowicie: Piotr Romaszkan dziedzic Uherska, Izydor Pietruski z Lachowic, i Alexander Żardecki dzierzawca dóbr, każdy po 20 zr. Stobiewski dzierzawca w Cucułowcach 4 zr., a jeden z dobroczyńców, niechcący być wymienionym, 100 zr.

Oprócz tego złożyła Redakcyja Gazety polskiéj 129 zr. 1 kr. z datków, które ku temu celowi u niéj wpłynęły.

Nakoniec złożono w c. k. Prezydyjum krajowém 5 zr. 20 kr. m. k.

C. k. Prezydyjum krajowe odesławszy te dary dobroczynności na miejsce ich przeznaczenia, podaje takowe do publicznéj wiadomości.

Przez c. k. Prezydyjum krajowe.

W Lwowie dnia 16. maja 1845.

Z Wiédnia.

Stany Królestwa Czeskiego powzięły na ostatniém zgromadzeniu Sejmu uchwałę, posłać z swego grona złożoną z czternastu członków deputacyję do Wiédnia z prośbą, aby Najjaśniejszy Pan, uroczystość otworzenia rządowéj żelaznéj kolei z Ołomuńca do Pragi, Swoją obecnością zaszczycić raczył; w równymże czasie poleciły deputacyi złożyć Najjaśniejszemu Panu najuniżeńsze od Stanów podziękowanie za wiele dobroczynnych dla kraju rozporządzeń.

Pomieniona deputacyja miała dnia 7. b. m. przed południem o godzinie 11téj zaszczyt być od Cesarza Jego Mości uroczyście przyjętą. Jego

Excelencyja, najwyższy Podkomorzy, hrabia Józef Maciéj de Thun, miał z tego powodu następującą do J. C. K. Mości przemowę :

»Najjaśniejszy Panie!«

»Wierne i najposłuszniejsze Stany Królestwa Czeskiego składają przez nas, to jest przez wybraną przez nich deputacyję, u podnóża tronu najuniżeńszą prośbę, abyś Wasza Cesarska Mość, w tym na zawsze pamiętnym dniu, w którym, jakby czarodziejskiém słowem stworzona, rządowa koléj żelazna z Ołomuńca do Pragi, otworzoną będzie dla powszechnego użytku, raczył najłaskawiéj wierne Czechy obecnością Swoją uszczęśliwić, aby Stany i lud uzyskały dawno już upragnioną sposobność wynurzenia powtórnie uczuć swojéj niezachwianéj wierności, dziécięcego uszanowania i miłości także i przy tym akcie, który tak nieobliczone skutki na przyszłość nam rokuje. Życzenie to odzywa się tém goręcéj w sercach wszystkich Czechów, ileże Wasza Cesarska Mość do długiego pasma udzielonych dobrodziejstw, raczyłeś najłaskawiéj dodać jedno z najzbawienniejszych, to jest, skrócenie czasu kapitulacyi wojskowéj; owoż i w najnowszym czasie, w którym poddani Królestwa Czeskiego zostali przez pustoszące wezbranie rzék srodze dotknięci, otarło niejedne łzę smutku, wyznaczone przez Ciebie, Najjaśniejszy Panie, prawdziwie cesarskie wsparcie. Racz Wasza Cesarska Mość z ojcowską łaskawością przyjąć za to wyraz najszczérszéj podzięki, równie jak i błogie życzenia tak szczęśliwego pod berłem Austryi ludu, i pozwól najłaskawiéj, że najposłuszniejsze Stany z radosném sercem przymują te nowe dowody cesarskiéj łaskawości, by swemu miłościwemu Królowi powtórzyć przyrzeczenie najstalszéj wierności i uległości z tém świętém zapewnieniem, iż Czeskie Stany ożywione są najgorętszém życzeniem wypełniania ciągle w zupełnéj mierze swego wysokiego powołania, i chronione przez Waszą Cesarską Mość w swoich ustawom odpowiednich prawach, pragną ze ścisłą wiernością poddanych, dla dobra ojczyzny robić z nich użytek, nie biorąc pod swe obrady kwestyi względem zaszłych wypadków i pryncypijów, co tylko żalem tak wierne i uległe Stany przejmować może, które dla swego najłaskawszego Króla i najdostojniejszego Domu cesarskiego zawsze gotowe będą swoje mienie i krew poświęcić.«

»W tém wzniosłém przekonaniu i w zupełném zaufaniu w sprawiedliwość i nigdy nieustającą łaskę, które dla ludów Austryi są najwspanialszém paladium, poważyły się wierne i najposłuszniejsze Stany Królestwa Czeskiego poraczyć wybranéj deputacyi niektóre, tak powszechnego dobra, jak i utrzymania stanowych przywilejów, praw i swobód dotyczące życzenia.«

»Takowe zawarte są w tych pismach sejmowych, które ja mam ten odznaczający się zaszczyt z najgłębszą uniżonością Waszéj Cesarskiéj Mości niniejszém u nóg złożyć. — Deputacyja otrzymała od Stanów zlecenie, w dokładném przedstawieniu przedłożyć najuniżeniéj wysokiéj mądrości Waszéj Cesarskiéj Mości motywa, które cały skład rzeczy uzasadniają; — ponieważ jednakże nie możemy się poważyć zabiérać Waszéj Cesarskiéj Mości tak drogiego, dla dobra całego Cesarstwa poświęconego czasu, przeto prosimy najuniżeniéj imieniem Stanów, abyś Wasza Cesarska Mość raczył dla nas osobne organa rządowe najłaskawiéj wyznaczyć, którym jesteśmy w stanie dać w ustnéj drodze potrzebne wyjaśnienie i dokładniejsze uzasadnienie dla poparcia życzeń stanowych.«

Na to Cesarz Jego Mość raczył tak odpowiedzieć :

»Z upodobaniem przyjmuję wynurzenie uczuć podzięki wiernych Stanów Mego Czeskiego Królestwa, i było to dla Mnie bardzo miło, żem mógł temu krajowi dać ponowione dowody Mojéj ciągłéj o jego dobro troskliwości.«

»Aczkolwiek bardzo byłoby Mi przyjemnie korzystać z wymienionego przez Wpanów czasu dla odwidzenia Czech, jednakże obecnie nie jestem w stanie dać w téj mierze stanowczego postanowienia.«

»Wyznaczę organa, do których Wpanowie dla przedłożenia swoich życzeń, udać się macie.«

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 29. kwietnia b. r. raczył katedrę fizyki i zastosowanéj matematyki przy filozoficznym naukowym zakładzie w Czerniowcach, nadać najłaskawiéj suplentowi katedry fizyki i zastosowanéj matematyki przy wszechnicy w Gradcu, Piotrowi Bonnet.

C. K. nadworna komisyja publicznego oświecenia, opróżnioną w rzeszowskiém gimnazyjum posadę katechety, nadała katechecie przy gimnazyjum Przemyskiém, Janowi Dobieckiemu; otworzoną zaś przy Tarnopolskiém gimnazyjum posadę grammatykalnego nauczyciela, grammatykalnemu nauczycielowi przy gimnazyjum Przemyskiém, Ludwikowi Petri a opróżnioną posadę grammatykalnego nauczyciela, w gimnazyjum Przemyskiém, Alojzemu Jarolim, konceptowemu praktykantowi przy c. k. dyrekcyi policyi w Lwowie,

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Francyja.

Z Paryża dnia 5. maja. Przeciw zezwoleniu na zażądane fundusze celem zakupienia materyjału dla fortyfikacyj Paryża, nadesłano do izby deputowanych petycyje przez 25,000 osób podpisane. Sprawozdanie z nich nastąpi aż wtedy, gdy się dyskusyja nad dotyczącym wnioskiem do ustawy zakończy. Z ogólnéj, na dniu dzisiejszym debaty zasługuje na wzmiankę to, że pan Arago, podczas roztrząsania pomienionego wniosku do ustawy, okazał swe zdziwienie z powodu tego twierdzenia, że na sporządzenie 2000 armat, pięć lat potrzeba, gdy przecież w piérwszym czasie wojny rewolucyjnéj tylko w jednym roku 20,000 armat ulano. Oświadczył oraz, że działolejnia paryzka, może codziennie 50 dział, a zatém w miesiącu 1500 dział ulać. Dla tego tém mniéj należy się spieszyć z zakupieniem wojennego materyjału, ile że umiejętność ciągle nowe czyni postępy, a roztropność nakazuje zaczekać na ten moment, w którym z nowych metod i wynalazków korzystać będzie można. Zresztą dziennik ministeryjalny utrzymuje, że ta debata nad uzbrojeniem fortyfikacyj z nadzwyczajną obojętnością toczy się w izbie deputowanych. »Członkowie partyi konserwacyjnéj«, mówi dziennik *Globe*, pozwolili mówić mowcom opozycyi. Ledwie że Daru i Schauenburg odezwali się kilkoma słowy w obronie wniosku do ustawy. Kwestyja ta jest już dla każdego załatwiona; już jéj nie można z jakimbądź skutkiem w wątpliwość podać. Zabawnie było patrzyć, z jaką ospałością słuchano pana Leydet, Corne, Lasteyrie, którzy przeciw uzbrojeniu mówili; wiedziano już naprzód, co oni przytoczą, dla tego nie uznano bynajmniéj za rzecz potrzebną odpowiadać na ich zarzuty; zdrowy rozum już dawno tę kwestyję rozstrzygnął.

—— dnia 6. maja. Na dzisiejszém posiedzeniu izby deputowanych toczono daléj przerwaną wczoraj ogólną debatę nad uzbrojeniem fortyfikacyj Paryża. Pan Allard zaprzeczył niektóre z wyjaśnień danych przez pana Arago dnia wczorajszego, utrzymując, że ulane w piérwszym czasie rewolucyj 1789 r. z pospiechem armaty, na nic się nie przydały, że już ani jednéj z nich nie ma. Pan Tugnot de la Noye, komisarz królewski, zaprzeczył korzyści karabinu pana Delavigne, który pan Arago zalecił. Kilka tylko osobnych korpusów mogłoby go używać, jeżliby go kiedy w wojsku zaprowadzono.

Gdy potém jeszcze pan de Lamartine miał długą mowę przeciw uzbrojeniu Paryża w ogólności, na którą pan Duchatel mu odpowiedział, zakończono powszechną dyskusyję. Deputowani lewego środka zgromadzili się dziś u pana Ganneron w niebardzo znacznéj liczbie, a deputowani lewéj strony u pana Odilon Barrot dla powzięcia uchwały względem swego zachowania się przy głosowaniu nad ustawą o uzbrojeniu Paryża. Deputowani lewego środka zamyślają głosować przeciw ustawie, jeżeli piérwszy artykuł nie będzie w ten sposób odmienionym, iż materyjał, który ma być przechowywany w Bourges, tylko na mocy ustawy do Paryża sprowadzić będzie można. Zdaje się iż lewa strona przyłączyłaby się podobnież do téj poprawki pana Bethmont.

Oto jest treść głównych punktów wspomnianéj powyżéj mowy p. de Lamartine: Na wstępie mowy swojéj utrzymuje tenże z skromnością, że materyjalnéj i umiejętnéj strony kwestyi, dotyczącéj uzbrojenia fortyfikacyj Paryża przynależnie ocenić nie umié, ale jest tego zdania, że tu nie idzie o techniczną procedurę, lecz o to, czy jest konieczność, i czy jest na czasie nagła potrzeba zaproponowanego rozporządzenia. Potém oświadczył, że z politycznego stanowiska zamyśla przedmiot debaty wyświécić. Jednak prosi, aby mu pozwolono także kilka słów o strategicznéj kwestyi napomknąć. »Można tu przypuścić dwa zapytania: Najprzód, czy fortyfikacyje Paryża, zaopatrzone artyleryją, nadają bezpieczeństwo przeciw obcemu napadowi? Powtóre, czy uzbrojone fortyfikacyje obudzą niespokojność w mieszkańcach i czy instytucyje krajowe narażą mniéj lub więcéj na niebezpieczeństwo? Na piérwsze zapytanie ledwie że można dać zadowalającą odpowiedź, gdyż nie można wiedzieć, z jak liczną zbrojną siłą nieprzyjaciel do kraju wkroczy, jakie plany przedsięwezmą jego dowódzcy, jakie skutki wynikną z piérwszych utarczek; jeżeli w czasie przyjdzie do wojny koalicyjnéj — gdyż żadnéj innéj przewidzieć nie można — tedy francuzka rewolucyja będzie stała naprzeciw Europy, podobnie jak przed trzema laty reformacyja, która się 1517 zaczęła, a aż z rokiem 1648 do zupełnego ustalenia przyszła; francuzka rewolucyja nie jest jeszcze dotychczas do systemu państw przyjętą, i może za lat pięćdziesiąt jeszcze nie będzie. W takim składzie rzeczy, każda wojna o zasady, będzie wojną koalicyjną. Przypatrzmy się teraz polu bitwy; tém polem bitwy jest Europa; na jednéj stronie Francyja z 32-

milijonami mieszkańca, na drugiéj cała Europa z licznemi swemi ludami; piérwszéj armija złożona najwięcéj z 600,000 ludzi, drugiéj, podobnie jak w latach 1814 i 1815, z milijona wojowników. Przypuszczam, że Francyja przez męztwo swoich żołniérzy, przez patryjotyzm swoich zewsząd pod jéj chorągwie spieszących synów, będzie w stanie tak nierówną walkę wytrzymać, a nawet zwycięzko ją ukończy. Cóż wtedy, w téj jedynéj hypotezie, która w francuzkiém sercu miejsce znaleźć może, zechcecież wtedy 360 armat i 60,000 ludzi w Paryżu pozostawić? Rozważcie tylko, ile bitew wygrano lub przegrano przez przybycie lub spóźnienie się mniéj licznego oddziału wojska. Mógłbym Marengo i Waaterloo przytoczyć: bitwę pod Marengo wygrano dla tego, że korpus dziesięcio-tysięczny jeszcze na czas przybył na bojowisko; bitwa pod Waaterloo została przegraną dla tego, że spodziewany trzydziesto-tysięczny korpus nie przybył. A więc piérwszym skutkiem uzbrojenia Paryża jest: osłabienie naszych środków obronnych; wy pozostawicie jednę część naszych zbrojnych sił w stolicy, podczas gdy ta część mogłaby na bojowisku naszym chorągwiom zwycięztwo przynieść. Jeżeliby nieprzyjaciel naprzód się pomknął i jeżliby przyszło do oblężenia, jakiż obrót wzięłyby wtedy rzeczy? Armija wasza musiałaby się ku Paryżowi zwrócić; końnica inwazyjnego wojska wcisnęłaby się pomiędzy rozmaite korpusy wasze i przerwałaby komunikacyję między niemi. A gdyby Paryż zmuszony był otworzyć nieprzyjacielowi bramy, nie nastąpiłożby prędzéj obudzenie wszystkich sił w kraju, jeżliby stolica, zamiast być ufortyfikowaną, była w takim stanie, w jakim była przed rokiem 1840? Wtedy mogą nastąpić trzy przypadki: Albo nieprzyjaciel osadzi wojskiem Paryż, a wtedy wyobraźcie sobie, z jakiem stopniem patryjotyzmu powstałaby cała Francyja dla wtłoczenia inwazyjnego wojska między naszą armiję i pospolite ruszenie; albo też nieprzyjaciel zasłużyłby na ten zarzut, jaki N a p o l e o n jednemu z jenerałów uczynił: »Każdy dowódzca zostawiający po za sobą stolicę, któréj ludności nie jest pewien, niech się ma za zgubionego;« albo nakoniec, inwazyjne wojsko przyszłoby w takie położenie, które N a p o l e o n miał na względzie, gdy rzekł do jednego z jenerałów Portugalskich: »Zdobywamy lub utracamy stolice, o sto mil od nich oddaleni;« — jeden z tych trzech przypadków musiałby nastąpić, jeżeliby Paryż fortyfikacyjami opasany nie był. To znaczy błąd popełniać przeciw naukom doświadczenia, gdy, zamiast rozwinięcia bojowéj operacyi na granicy, w głąb kraju ją przenosimy: (Tu przytoczył mowca Konstantynopol, który, gdy punkt operacyi nad Eufratem opuszczono, musiał w końcu uledz potędze Otomanów; — los, jaki spotkał państwo Mogołów; — a nawet i chiński mur, co żadnéj obrony nie mógł dać téj dynastyi, która go wznieść kazała!) Wszędzie, gdzie widzimy ufortyfikowane stolice, nie zostały one ufortyfikowane przez rozsądną usilność ludu, lecz z woli naczelnego dowódzcy wojska, albo panującéj familii, która w zamiarze połączenia solidarnie swego losu z losem kraju, nie znalazła lepszego środka do osiągnienia swego zamiaru, jak siedzibę władz państwa fortyfikacyjnym murem opasując.« — Dotąd idzie rozwinięcie kwestyi strategicznéj. Poczém przechodzi mowca do roztrząsania tego skrupułu, czy naród nié ma zupełnie słuszności, że przy uzbrojeniu fortyfikacyj, doznaje niespokojności i obawia się o instytucyje swego kraju. Tu otrzymuje mowa jego stanowczo polityczną barwę i oraz charaktar nieumiarkowanego powstawania na dążności lipcowego rządu. »Obwiniają nas«, mówi, »że na rząd potwarz miotamy, i że mu fałszywe zamiary podsuwamy. A gdyby tak było w saméj rzeczy? Od lat pięciudziesiąt otrzymała wolność tak wiele bolesnych nauk, doznała tak wiele utrapień i napaści, że jéj nie należy odmawiać przywileju być podejrzliwą. Ja przyznaję, że ta niespokojność w kraju jest przesadzoną, ale ja proszę ministrów zapytać siebie samych, czy nié ma powodu do wątpienia o téj nagłéj potrzebie uzbrojenia fortyfikacyj. Gdy się zastanawiam nad wypadkami, które z utworzeniem téj ogromnéj i n s t y t u c y i m i l i t a r n é j są połączone, gdy poglądam okiem na całą tę drogę, którąście przebiegli aż do tego żądania, nad którém dziś rozprawiamy, tedy widzę, że wszelkie obawy aż nadto są uzasadnione. Niech mi tu wolno będzie wyrazić się otwarcie. Francyi panowała dynastyja, która w trzech dniach zniknęła. Nie powiém, że podówczas chwiała się Francyja, jednakże drgała ona między rzeczą pospolitą a monarchiją. Zajęta jednakże wielkością interesów, które były wystawione na niebezpieczeństwo, i wielkością instytucyj reprezentacyjnych, które śród rewolucyi ocalić wypadało, miała Francyja szczęście znaleźć księcia, spokrewnionego z upadłą dynastyją, ale wolnego od wady jéj nienarodowości. Ten książę wychował się, że tak rzekę w kolébce rewolucyi; rewolucyja zdawała się tak mocno być z nim zrośnięta, iż można było przypuścić, że się on od niéj nie

będzie mógł odłączyć. Miłość ojczyzny upatruje w nim wszelkie gwarancyje, których się domagać musi; ona powierza mu się z zaufaniem; dynastyja ta przyjmuje podane sobie warunki; traktat zawarty milczkiem i jawnie między tą dynastyją a krajem, dojrzewa śród niesłychanych okoliczności; pomyślniejszych okoliczności dla dobréj wiary i trwałości przyjętego zobowiązania nie wskażą dzieje. Gdy to nastąpiło, przynieśli obywatele w darze monarchiją księciu Orleańskiemu, i rzekli do niego: »Przyjmij Wacpan koronę; uznaliśmy »w Wpanu największego obywatela, takiego, »który pochodzeniem, zdaniem i sposobem »myślenia największą nam rękojmią daje.« Jednakże już tegoż samego dnia po tym wypadku wszczęła się walka między władzą Króla a ludu; królewska władza pracowała przeciw reprezentacyjnéj równowadze, która była w myśli téj rewolucyi, co ją utworzyć chciała. Mąż będący w poważaniu u ludu, Lafayette dowodził narodowémi gwardyjami królestwa; być może, że królewska władza nie była dla tego męża nieprzychylną; ale w instytucyjach spoczywa zawsze coś takiego, co jest mocniejsze nad sympatyję i uczucie wdzięczności; natura działa mimo wiedzy: pojawił się tajemny popęd królewskiéj władzy, organiczny jéj kierunek do absolutyzmu; królewską władzę ogarnęła niespokojność przy téj myśli, że wszelka narodowa potęga spoczywa w ręku jednego męża; Lafayette został zmuszony złożyć swoje dowództwo: narodowe gwardyje zamieniły się podobnie jak przed rewolucyją, w korpusy municypalne, w rozerwane cząstki, niezdatne do połączenia się; Lafayette zrezygnował; we dwa miesiące później został także i Laffitte, gdy się wzburzenie ludu upersonifikowało, od administracyi oddalony. Niedługo potém, zostaje prawo asocyjacyi, jedno ze zdobyczy rewolucyi, nietylko nieuregulowane, lecz rozdarte i wymazane dla zrobienia miejsca dowolności jednego z ministrów. W Lugdunie wszczyna się insurekcyja; w niéj wylęga się pierwszy pomysł wzniesienia odosobnionych fortyfikacyj. Układają plan na to; ale rewolucyjne duchy jeszcze nie były uśpione; pomysł o fortyfikacyjach musiał być ukrywanym i na przyszłe czasy odłożonym. Po zbrodniczym zamachu Fiescha zażądano i uzyskano ustawy wrześniowe, — uzyskano je nie z powodu przekonania światłych izb i kraju, lecz z powodu oburzenia się ludu na niesłychane bezprawie. W ustawach wrześniowych zostaje dziennikarstwo, to ostatnie paladium politycznych swobód, zakneblewane, a sąd przysięgłych, ta gwarancyja osobistéj wolności, doznaje w swojéj istocie zmiany, co większa, dla niektórych politycznych wypadków, zostaje do izby parów przeszczepione. W dniu, w którym te ustawy ogłoszono, został naród pozbawiony dwojakiéj najsilniejszéj swéj broni. Ale na tém się nie skończyło. Uśpiony żywioł wolności mógłby się znowu obudzić; powstała obawa, aby się reakcyjna dążność, jedna z władz państwa z uszczérbkiem drugich nie wzmocniła, aby nie zerwała równowagi władz, która ich wielkość, potęgę, ich moralność stanowi; na to okazała się potrzeba nowéj instytucyi — nieruchoméj, skamieniałéj, uzbrojonéj przeciw wszelkim myślom kraju, instytucyi, skoncentrowanéj w fortyfikacyjach około stolicy; owoż ta instytucyja stała się kierującą myślą rządu; wstrzymywano się jednakże roztropnie wniesienia projektu o fortyfikacyjach do samego ciała prawodawczego; rozumny duch reakcyi, pomny, jak mu się w roku 1831 nie powiódł piérwszy pomysł, dotyczący fortyfikacyj, rzekł sam do siebie: »Sam kraj powinien zażądać téj broni; przypominamy sobie wszyscy, w jakiéj konjunkturze się to działo.«—W końcu rzekł pan de Lamartine: »Wiém, iż powiedziano, że fortyfikacyje Paryża będą miały tę nadzwyczajną korzyść, iż stanowczo wewnętrzny pokój zabezpieczą, że więcéj rewolucyja nie nastąpi. Atoli utrzymywać, że więcéj rewolucyje nie nastąpią, znaczy utrzymywać, że nigdy już nie będzie ani ohydnego rządu, ani tyranii, że nigdy już ani targnięcie się na ustawy, ani téż sprzysiężenie się władzy państwa przeciw instytucyjom nie nastąpi. A któż to wy jesteście, że taką rękojmię krajowi dajecie? Któżto ją dać może? Nikt, żaden człowiek. Co się nas tyczy, Mości Panowie, my będziemy nieustannie protestowali, ciągle, o ile to jest w naszéj mocy, my będziemy, że się tak wyrażę, wiernymi stróżami moralnych granic naszych instytucyj. Będą nam mogli narzucić fortyfikacyje Paryża, ale przynajmniéj potomność nie powie o nas, żeśmy na nie zezwolili.«

— dnia 7. maja. Izba deputowanych na dzisiejszém posiedzeniu przyjęła 227 głosami przeciw 144 piérwszy artykuł wniosku do ustawy, dotyczący uzbrojenia fortyfikacyj. Artykuł ten podług wniosku komisyi brzmi tak: Art. I. Summa 14,130,000 franków będzie osobno obrócona na fabrykacyję materyjału artyleryi, potrzebnego do uzbrojenia muru opasującego Paryż tudzież zewnętrznych fortyfikacyj. Nim na ten artykuł głosowano, odczytał pan Allard sprawozdawca

komisyi nowy przez tęż komisyję zaproponowany artykuł, mający być artykułem trzecim; brzmi on tak: »Przeznaczone do uzbrojenia Paryża armaty, niech będą w Bourges przechowane, i niech tylko w przypadku wojny do Paryża transportowane być mogą.« P. Thiers oświadczywszy się za artykułem piérwszym, odpowiadał w ciągu debaty na onegdajszą mowę pana de Lamartine; pan Odilon Barrot mówił przeciw artykułowi. P. Thiers użył w swéj odpowiedzi tak ubliżających wyrazów, iż między nim a panem de Lamartine, któremu potwarz zadawał, omal że do pojedynku nie przyszło, prezydent p. Sauzet kazał po skończoném posiedzeniu, obu deputowanych prosić do swego gabinetu i był między nimi pośrednikiem; porozumiano się i pojednano nawzajem.

—— dnia 8. maja. Izba deputowanych toczyła dziś daléj rozprawy nad uzbrojeniem fortyfikacyi Paryża. Prezydent oznajmia, że wczoraj po skończoném posiedzeniu, przywołał panów de Lamartine i Thiersa z kilkoma ich przyjaciół do swego gabinetu; z rozmowy między oboma szanownymi członkami, okazało się, że pan Thiers nié ma bynajmniéj zamiaru szarpać sławy pana de Lamartine, i owszém sądzi on, że ten ostatni powstaje nań i obwinia go o to, iż w roku 1840 przez utworzenie urojonych niebezpieczeństw umyślnie kraj oszukał. Pan de Lamartine oświadczył, że chciał tylko okazać powszechne ocenienie zachowywanéj w roku 1840 polityki. Na to pan Thiers okazał się gotowym do odwołania swych wyrazów, które jego kolegę obrazić mogły. Świadkowie obu przekonali się z téj rozmowy, że to są tylko skutki różnicy w polityczném zdaniu, i miło im było, iż w tym sporze nic osobistego nie znaleźli. — Poczém przystąpiono do poprawki pana Laroche-Jaquelin, podług któréj materyjał do uzbrojenia będzie w Tuluzie złożonym, i t. d. Wnioskodawca rozwinął tę poprawkę. Komisyja sama uznała, że wolność potrzebuje rękojmi, i w tém przekonaniu przedłożyła wczoraj sama poprawkę. A więc nie powinno nikogo dziwić jego żądanie przechowania materyjału w Tuluzie. Bourges leży za blizko. Rennes nie chce proponować z wiadomych powodów, Tuluza zdaje mu się najprzydatniejszém miejscem. Propozycyja jego, zwoływania izb w inném miejscu nie w Paryżu, na przypadek uzbrojenia fortyfikacyj, nie potrzebuje żadnego usprawiedliwienia. Każdy pojmuje, że reprezentacyjna izba na placu wojny naradzać się nie może. — Prezydent zapytał, czy ta poprawka jest wspiéraną? Odezwano się: Nie! nie! Nie przyjdzie nawet do głosowania. Potém przyszła poprawka pana Bethmont z kolei, który żąda, aby materyjał tylko na mocy osobnéj ustawy do Paryża sprowadzono. Wnioskodawca mówi, że w roku 1840 głosował za fortyfikacyjami, ale naprzeciw tak wielkiemu rozporządzeniu wymaga konstytucyja kraju także innych rękojmi. Przypadek wojny zawsze jest trudnym do oznaczenia. Przepis ustawy nie powinien zawiérać nic niedokładnego, coby dwojako tłumaczyć sobie można. Poprawka jego nie przeszkadza bynajmniéj działaniu wykonawczéj władzy. Gdyby izby nie były zgromadzone, tedy ministrowie działaliby pod swoją odpowiedzialnością. Pan Liadieres: Poprawka ta wznieca niedowierzanie między wielkiemi władzami państwa i chce jednę z nich, że tak rzekę, skrępować. Każda władza powinna mieć wolne w swojéj sferze działanie. Poprawka ta jest targnięciem się na konstytucyją. Pan de Tocqueville popiéra tę poprawkę. (Zamknięcie poczty.)

NOWINY.

Nasz jarmark goni już ostatkami, i coraz pustszy robi się plac świętojerski. Do niezwyczajności tego jarmarku, policzyć możemy w tym roku kupców wiédeńskich, którzy, korzystając z wolności zwożenia towarów o tę porę, rozłożyli swe sklepy w dolnych pokojach hotelu angielskiego. Jest ich dwóch: jeden z nich Marcin Heppner złotnik i jubiler wiédeński, ma ładny zbiór wyrobów śrébrnych i złotych, które odznaczają się modném rzeźbowém wyrabianiem, znanem pod nazwą *rokoko.* Prócz koszyków, tacek, cukierniczek i t. d., większa połowa sklepu składa się z dobora złotych ozdób kobiécych i dla mężczyzn. Wart jest widzenia zbiór łańcuszków, naramienników, napierśników, broszek i pierścionków, odznaczających się pięknością kształtów i rozmaitością w oprawach kamieni. — Drugi obszerniejszy jeszcze skład p. Kuttenbergera, zawiera wyroby jedwabne, bawełniane i t. p., pełne téj rozmaitości barw, cieniów, kratek i kwiatów, które moda tak kapryśnie rozsypuje po strojach niewieścich. Najpiękniejszą i najliczniejszą część tego składu stanowią chustki kobiéce, zacząwszy od drogich *ternowych,* a skończywszy na lekkich, tak stosownych do pory letniéj, z *wełnianego muszlinu* (mousseline de laine); — prócz tego są i dla męszczyzn całe zbiory fularów i kamizelek. Skład ten swoją wewnętrzną wystawą, tą mie-

szaniną rozrzuconych materyj różnorodnych, odpowiada najwięcéj swemu przeznaczeniu jarmarkowemu: mimo bowiem odległości od placu świętojerskiego, zdawać się może niejednemu, że jest śród zgiełku i nieporządku jarmarkowego, gdy raptem w obiadowéj porze obok jedwabiu i wełny, między którémi wątpliwe trzymają go chęci, dojdzie go woń i para potrawy czekającéj na sprzedającego, któremu ledwie można wziąść za złe, jeżeli głodna niecierpliwość odbija się w sposobie, jakim przemawia do kupującego, by przerwać jego wątpliwość, i zakończyć targ, słowem, niedbale między jedną a drugą łyżką zupy wycedzoném. Jestto *sans façon* jarmarkowe, które u nas we Lwowie trudno w innym sklepie zdybać, gdzie godziny targu, umilone grzecznością kupców, wszelkie życzenia uprzedzających, oddzielone są od godziny obiadowéj, w czasie któréj sklepy bywają zwykle zamknięte.

Gdy jest mowa o sklepach, nie możemy przemilczéć wytwornego i bogatego urządzenia nowéj aptéki pana Müllinga, który ją przeniósł z domu Lewakowskiego, do swego własnego, naprzeciw kaplicy katedralnéj. Całe wewnętrzne jéj urządzenie zupełnie nowe, jest w swoim sposobie najpiękniejsze, jakie widzieliśmy w naszéj stolicy: szafy, pułki, szuflady i lada środkowa są kształtnie wyrobione z drzewa orzechowego; wszystkie napisy szuflad są na biało emalijowane, z czarnemi literami i porcelanowemi rączkami. Oświetlenie gazowe wypływa z zawieszonego na suficie pięknego świecznika o dwóch dzióbach, i odbija się pysznie o kilka źwierciadeł w sklepie porozwieszanych. Widząc tę aptékę, nieprzesadzone wyda się zdanie tutejszéj Gazety niemieckiéj, która powiada, że aptéka pana Müllinga należy do najpiękniejszych w całéj monarchii.

Na wsparcie uszkodzonych powodzią włościan galicyjskich, sprzedają księgarnie lwowskie, wydane przez pana A. Varry dziełko: *Spaziergänge eines Lemberger Poëten von Lizakow bis Kisielka.*

W Tarnowie zawiązał się komitet dla wspierania włościan, przez wylew Wisły i Dunajca zniszczonych. Dnia 16. b. m. odbędzie się w tém mieście koncert muzykalny na tenże sam cel.— W témże mieście zawiązało się za pozwoleniem rządowém Towarzystwo strzeleckie; dnia 11. b. m. rozpoczęło się pierwsze strzélanie do celu, a dnia 22. b. m. obrany będzie król kurkowy. Realność, która to towarzystwo na strzelnicę najęło, zamyśla późniéj na swoję własność zakupić.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Jak się też dzisiaj ma rzecz z koleją północną Cesarza Ferdynanda?

(Porównaj Gazetę Nro. 66. z r roku. 1844.

Na trzynastém zgromadzeniu jeneralném akcyjonaryjuszów kolei północnéj Cesarza Ferdynanda dnia 31. marca r.b. odbytém, Dyrekcyja téjże kolei złożyła rachunki za rok 1844 i zdała sprawę z powodzeń tegoż przedsiębierstwa i z dalszych zamysłów. Z tego zdania sprawy pokazuje się, że przedsiębierstwo to tak co do frekwencyi osób i towarów, jak i coraz większéj oszczędności w wydatkach, przy najchlubniejszym zarządzie coraz pomyślniéj postępuje. O to są główniejsze w téj mierze podania:

Od 1go stycznia do ostatniego grudnia r. 1844 odbyto na głównéj kolei i na trzech jéj odnogach (w ogólnéj długości kolei 42 mil) 8404 przejazdek, przyczém przewieziono ogółem 668,907 osób i 2,027,718 cetnarów towarów (a w téj liczbie 247,051 cetnarów zboża.) Przez cały rok 1844 wpłynęło *brutto* za przewóz osób 871,702 zr. 44 kr., a za przewóz innych ciężarów 793,016 zr. 37 kr., czyli ogółem 1,664,719 zr. 21 kr. m. k. Przeto za przewóz osób przypada $52\frac{4}{10}$ procentu, a za przewóz ciężarów $47\frac{6}{10}$ procentu.

W paliwie coraz większa nastaje oszczędność. W roku 1842 wynosiły koszta paliwa na milę (w przecięciu) 3 zr. 31 kr., w r. 1843 zmniejszyły się też koszta na 2 zr. 41 kr., a w r. 1844 już na 1 zr. $59\frac{7}{10}$ kr. m. k.

I w ogóle we wszystkich niemal gałęziach zarządztwa technicznego i utrzymania kolei, potrafiono w porównaniu z poprzedzającym rokiem większą zaprowadzić oszczędność.

Aby ile możności korzystać z kolei i sposób ten komunikacyi coraz bardziéj upowszechniać, i zarazem aby odeprzeć ten zarzut, iż znaczne potrzebowanie paliwa na kolei, musi spowodować podrożenie drzewa opałowego w Wiédniu, Dyrekcyja zaprowadziła od 1go października 1844 na swój rachunek handel drzewem w téj stolicy. W piérwszych trzech miesiącach sprowadziła koleją żelazną do Wiédnia 3200 sągów drzewa, i sprzedawszy z tego w umiarkowanéj cenie 2045 sągów, po odtrąceniu kosztów przewozu, zyskała jeszcze na każdym sągu po 17 kr. m. k. i zarazem zadowoliła publiczność.

Mimo wielkich i częstych zamieci śniegu w upłynionéj zimie, komunikacyja na kolei tylko przez dwa dni była przerwaną. Tym sposobem zbija się i to mniemanie, jakoby ruch na kolejach żelaznych w czasie ostréj i w śnieg

obfitéj zimy musiał być często przerywanym. Oględność i stosowne środki potrafią i tu wszystkiemu zaradzić.

Częste łamanie się osi było jedném z największych złych, utrudzających jazdę na kolei żelaznéj. Ale i temu zapobieżono w tym roku, przez pewien sposób, którym przynajmniéj to dokazano, iż łamanie się osi należy już do bardzo rzadkich wypadków.

Lubo używane wzdłuż całéj kolei północnéj sygnały, a mianowicie chorągiewki w dzień, a kolorowe latarnie w nocy, są bardzo ważną przysługą, jednakże na mgłę, zawieje i t. p. służba na kolei jest mimo tych sygnałów dość utrudzona. Dla tego Dyrekcyja kolei północnéj zamierzyła zaprowadzić telegrafy galwaniczne, w ostatnich czasach bardzo sproszczone, których koszt na jednę milę wyniesie 600 do 800 zr. m. k. W tym celu odbędzie się temi czasy piérwsza próba z zaprowadzeniem tych telegrafów między Wiédniem i Florisdorf. Także i dworzec wiédeński oświetlony będzie gazem.

Kolej północna zyska wiele przez koléj rządową z Ołomuńca do Pragi prowadzoną, która już w drugiéj połowie sierpnia r. b. ma być otworzoną. Dyrekcyja kolei północnéj wzięła na siebie administracyję téj nowéj kolei rządowéj, i w tym celu zawarła z c. k. Rządem kontrakt na lat pięć.

Coraz większy ruch osób i towarów, który przez koléj ołomuniecko-praską bardziéj się jeszcze wzmoże, wskazał potrzebę rozszérzenia dworców w Wiedniu, Lundenburgu i Prerawie, tudzież przystawienia wielu budowli. Dworzec wiédeński ma być ze wszechmiar obszerniejszy i wygodniejszy niż dotąd. W Lundenburgu wystawiono wielki magazyn na zboże. W Prerawie, gdzie dla jadących do Czech i Szląska przypadnie stacyja obiadowa, wystawiony będzie wielki gmach na restauracyję i t. p.

Co do dalszego pociągnięcia kolei północnéj z Lipnika do Oderbergu, dla zetknięcia się na granicy szlązkiéj z koleją pruską Górnego Szląska, ponieważ słotny rok 1844 był dla robót ziemnych bardzo niedogodny, przedsiębierca, któremu Dyrekcyja kolei wypuściła te roboty, poniosłszy znaczne straty, prosił o spuszczenie go z kontraktu, na co Dyrekcyja przystała, i z innym przedsiębiercą w ugodę weszła. Robotę murowaną i drewnianą wzięła Dyrekcyja sama na siebie, i już znacznie w każdym względzie od Lipnika do Pölten, i ztąd ku Ostrawie postąpiono. Jest zupełna nadzieja, że koléj od Lipnika do Oderbergu będzie w roku 1846 otworzoną.

Koléj północna będzie też połączona z koleją centralną węgierską, przez 10milową koléj boczną z Gänserndorf do saméj granicy węgierskiéj pod Marchegg pociągnąć się mającą. Most zaś w tém miejscu przez rzekę March, wystawiony będzie wspólnym kosztem kolei północnéj i kolei centralnéj węgierskiéj.

Po wypłaceniu 4% (czyli 40 zr. od każdéj 1000-reńskowéj akcyi), postanowiono na témże posiedzeniu, dopłacić jeszcze 1% jako superdywidendę, a pozostałą w kasie z różnicy przychodów i wydatków resztę 10,123 zr. 11 kr. m. k. włączyć do funduszu rezerwowego, który tym sposobem z końcem roku 1844 wynosi 160,332 zr. 22 kr. m. k.

* * *

Na wsparcie mieszkańców tegoroczną powodzią dotkniętych,

złożyli u c. k. Prezydyjum krajowego:

	zr.	kr.
Pani Katarzyna Spendowska . .	5	—
Bartłomiéj Galantowski	—	20
Redakcyja *Tygodnika rolniczo-przemysłowego* z wpłynionych u niéj składek	45	—

VI. Spis osób,

które w biurze Redakcyi Gazety Lwowskiéj przyczyniły się do składek dla włościan

od wylewu Sanu uszkodzonych.

	zr.	kr.
Według spisu V. w Gazecie nr. 57. 4 duk. i	555	46
Leon Augustynowicz	10	—
S. B.	2	—
Dziubakiewicz, sędzia pol. Dom. Żabiego	5	—
L. G.; A. M.; J. G.; B. H.	3	20
Jaworowski, proboszcz ob. gr. par. Żabie	5	—
J. K.	10	—
Z. Krzysztofowicz, dzierżawca Żabiego .	5	—
Stanisław Paygert	15	—
M. Skórski, proboszcz w Medenicach .	6	—
Celestyn Sozański, uczeń filozofii . .	1	20
Spawenti, dziedzic Łaczek, obw. jasielsk.	20	—
Karol Stampfel	—	40
Wodnicki, c. k. Komornik	10	—
razem m. k. zr.	649	6

i 4 dukaty w złocie, co wszystko Wysokiemu c. k. Prezydyjum krajowemu do dalszego rozrządzenia oddane zostało.

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)